

Artur Wiśniewski

autor niezależny, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0000-0002-0349-147X>

Wiosna Arabska i jej następstwa na przykładzie Tunezji, Egiptu i Libii

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie procesu zmian społecznych i politycznych, zachodzących w wybranych krajach arabskich w latach 2010-2011. Autor dokonuje analizy wydarzeń Wiosny Arabskiej, wskazując na jej przyczyny, przebieg, a także następstwa w kontekście zarówno regionalnym, jak i międzynarodowym. Wyjaśnia również zagadnienia dotyczące kultury islamu jako czynnika mającego istotny wpływ na przebieg arabskiej rewolucji.

Słowa kluczowe: *Wiosna Arabska, rewolucja, islam*

Wprowadzenie

Kiedy w grudniu 2010 roku media światowe informowały o dramatycznym akcie samospalenia, dokonanym przez tunezyjskiego kupca Mouhameda Bouaziziego, tylko nieliczni obserwatorzy międzynarodowi przypuszczali, że ten incydent może mieć tak wielki wpływ na bieg zdarzeń w krajach Maghrebu i Lewantu. Niepokoje w świecie arabskim nie należały przecież do rzadkości. Dopiero kiedy strajki objęły swym zasięgiem większe terytoria i nie zostały szybko stłumione siłą żelaznych, piastujących od dziesięcioleci swe stanowiska dyktatorów, dopiero wtedy zrozumiano, że kaliber problemu jest zgoła inny.

Niniejszy artykuł to próba syntezy zdarzeń w latach 2010-2011, kiedy Wiosna Arabska przeżywała swoje apogeum, a także dokonania oceny następstw, które zbudowały nową rzeczywistość arabską. W Tunezji, Egipcie oraz Libii, w krajach, w których panuje kultura islamu, rewolucja zatoczyła szerokie kręgi. W tekście zostaną ukazane różnice, wskazujące na odmienne sytuacje społeczne i polityczne tych krajów, nie zapominając również o cechach wspólnych.

Celem pracy jest także analiza wpływu kultury arabskiej i islamu na zdarzenia minionej dekady. Słowo *salam*, używane przez Arabów na powitanie, oznacza pokój. Od tego zwrotu pochodzi również słowo islam. W kontekście bieżących wydarzeń, ale i tych historycznych, trudno pominąć wątek kulturowy i religijny; oba w jednolite silnym stopniu kształtują świadomość arabską, będąc czynnikiem mającym niebagatelny wpływ na postawę arabskiej społeczności. Jak zauważa Karen Armstrong, „błędne jest przypuszczenie, że cechą islamu jest tendencja do agresji i fanatyzmu (...), a słowo *fundamentalizm* jest jedynym terminem, jaki posiadamy na nazwanie całej tej rodziny ruchów religijnych funkcjonujących w poczuciu zagrożenia, i na razie trudno byłoby go zastąpić czymś bardziej odpowiednim” (2004, s. 143).

Artykuł podzielono na cztery części. Pierwsza omawia kasus Tunezji jako katalizatora rewolucji arabskiej, silnie oddziałującego na inne kraje. W drugiej przeanalizowano sytuację Egiptu. Kolejna to próba dokonania syntezy zdarzeń w Libii. W części czwartej poruszone zaś zostało zagadnienie religii islamu i jej wpływu na wydarzenia sprzed dekady, a także możliwości powstania nowych demokracji.

Tunezja. Preludium Wiosny Arabskiej

Termin Arabska Wiosna nie jest do końca precyzyjny, ponieważ kluczowe dla całej rewolucji zdarzenia miały miejsce w czasie różnych pór roku w latach 2010-2012, z pominięciem właśnie wiosny. W literaturze przedmiotu jest to jednak najbardziej rozpowszechnione pojęcie. W historii można znaleźć analogie dotyczące tego terminu w postaci Wiosny Ludów z roku 1848, czy też Praskiej Wiosny (1968). Niekiedy napotkać można również określenie Arabskie Przebudzenie, które kryje w sobie pewnego rodzaju metaforę, symbolizując zakończenie letargu, czy też stagnacji państw arabskich (Osiewicz 2016, s. 251-255).

W Tunezji do „przebudzenia” przyczynił się Mouhamed Bouazizi, urodzony w niewielkim mieście Sidi Bu Zajd uliczny sprzedawca warzyw i owoców. Działal nielegalnie – bez licencji przemieszczał się wraz ze swoim wózkiem, z mozołem próbując pozyskać klientów oraz wygenerować jak największy dochód. Na swoich barkach miał matkę i szóstkę rodzeństwa; chcąc zapewnić im godny byt, lecz prześladowany przez policję i konieczność płacenia łapówek, ledwo wiązał koniec z końcem. 17 grudnia 2010 roku, po raz kolejny spoliczkowany i opluty przez policjantów, zdecydował się na desperacki krok. Oblał swoje ciało benzyną, wyciągnął zapalną i podpalił. Niedługo potem zmarł, a całe zdarzenie obilo się echem większym, niż ktokolwiek mógł wówczas przypuszczać (Armbruster 2011, s. 63-64).

Tunezja uzyskała niepodległość w roku 1956. Od tamtego czasu rządzona była przez dyktatorów – pierwszym prezydentem został Habib Bourguiba. W roku 1987 zastąpił go ówczesny premier, Zine Al-Abidin Ben Ali. Sprawował władzę przez 23 lata, aż do czasu, kiedy w Tunezji wybuchły wielkie niepokoje – zapoczątkowane samobójstwem popełnionym przez Mouhameda Bouaziziego. 14 stycznia 2011 roku nastąpiła abdykacja Ben Alego, który oskarżany o ucisk, korupcję i rządy totalitarne, w obawie o swoje życie zdecydował się uciec do Arabii Saudyjskiej. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał premier, Mohamed Ghannouchii, ale do dymisji podał się w grudniu tego samego roku (Kazimierzczak 2012, s. 409-410).

Z nagłymi zmianami politycznymi niemal zawsze w parze idzie ryzyko krwawych wydarzeń, powstawania nowych bojówek terrorystycznych, siejących spustoszenie, których ofiarami stają się również zwykli, bezbronni obywatele. Jak słusznie zauważa Andrzej Żebrowski, do podstawowych przyczyn pojawiania się terroryzmu zalicza się:

„brak demokracji (...), upadłe lub słabe państwo, świeckie lub religijne ideologie ekstremistyczne, wcześniejsze wydarzenia historyczne w postaci przemocy politycznej, wojen domowych, rewolucji, dyktatury lub okupacji” (Żebrowski 2017, s. 11). Tunezja w wyniku rosnących niepokojów i zamieszek, spełniała powyższe kryteria zrodzenia się terroryzmu, przez co przyszłość jej wydawała się bardzo niepewna.

Wydarzenia z przelomu roku 2010 i 2011 relacjonowały telewizje na całym świecie – rzucanie koktajli Molotowa, zamieszki i rosnąca liczba ofiar były następstwem śmierci z pozoru nie odgrywającego większej roli społecznej 26-letniego mężczyzny. W owym czasie doszło do pewnego rodzaju „zainfekowania” rewolucją społeczeństw innych państw w niezwykle dynamicznym tempie. Los obalonego Zina Al-Abidin Ben Alego podzielili również Hosni Mubarak w Egipcie oraz Mu’ammar al-Kaddafi.

Choć niezadowolenie z rządów tunezyjskiego dyktatora narastało od wielu lat, dopiero śmierć Mouhameda Bouaziego przyczyniła się do przemian. W małych, przydrożnych kawiarniach Tunezjczycy od dawna prowadzili dyskusje na temat korupcji w administracji swojego dyktatora. Zdarzały się krwawe demonstracje, pobicia ze skutkiem śmiertelnym na posterunkach policji, ludzie domagali się obniżenia cen produktów spożywczych oraz nowych miejsc pracy. Jednak to 17 grudnia 2010 roku okazał się przełomowy, natomiast niepokoje społeczne ucichły nieco jesienią 2011 roku. W październiku wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego w Tunezji wygrała Partia Odrodzenia (Ennahda), której celem było opracowanie nowej konstytucji, mającej za zadanie zastąpić ustawę zasadniczą z roku 1959. Na początku 2012 roku powstał nowy rząd – koalicyjny, któremu przewodził Hamadi Jebali. Ennahda w Zgromadzeniu Konstytucyjnym uzyskała aż 40% miejsc. Było to ugrupowanie umiarkowanie islamskie (Krukowska 2012, s. 25-26).

Decydujące znaczenie w wywołaniu masowych protestów miało wojsko – obecność generalów i armii zwiększyła szanse na powodzenie misji, podobnie jak w innych krajach arabskich. Tunezyjskie wojsko stacjonowało w kiepskich warunkach, było źle opłacane, a budżet ochronny był niższy niż w innych krajach regionu. Prezydent dysponował liczbą stu pięćdziesięciu tysięcy cywilnych i mundurowych członków aparatu bezpieczeństwa, podczas gdy wojskowych było ponad 4 razy mniej. Ci ostatni, sfrustrowani kiepskimi warunkami bytowymi oraz brakiem zaufania ze strony dyktatora, w decydującym momencie poparli generała Raszida Ammara, który odmówił prezydentowi Ben Alemu strzelania do demonstrantów. To z kolei spotkało się z ich wielkim uznaniem ze

strony ludności - witała żołnierzy kwiatami i przygotowywała dla nich posiłki. Wojsko starało się tę ludność wspierać, co w ostatecznym rozrachunku zaowocowało triumfem w krwawej wojnie z reżimem; istotną rolę odegrał również Internet, który demonstrantom pomagał w komunikacji (Armbruster 2011, s. 65-67).

Arabska Wiosna w Egipcie

Kair, stolica Egiptu, jest jego centralnym ośrodkiem administracyjnym i kulturalnym, a także miejscem spotkań wielu różnych środowisk i idei. W samym centrum potężnego miasta znajduje się rozległy plac Tahrir, będący swoistą wieżą Babel. Można na nim usłyszeć kakofonię wielu języków świata, lecz nie dzieje się to z przypadku – odwiedza go wielu turystów z kraju i ze świata. Plac Tahrir stał się niezwykle istotnym miejscem w kontekście egipskiej rewolucji.

Zanim do niej doszło, państwo na przestrzeni dekad przeżywało wiele politycznych przemian. Od roku 1954, kiedy prezydentem został Gamal Naser, podstawę funkcjonowania władzy stanowiła armia. Tak samo było za czasów jego następcy, Anwara Sadata, a później Hosniego Mubaraka. Gdy prezydentem był jeszcze Naser, Egipt paktował ze Związkiem Radzieckim i wprowadzał do swojej polityki elementy socjalizmu. Anwar Sadat wydawał się przeciwieństwem Nasera – jego działania skierowane były na otwarcie rynku egipskiego na inwestycje zagraniczne. W roku 1981 Sadat został zamordowany, a jego miejsce zajął Mubarak, który doprowadził Egipt do wielu kłopotów gospodarczych, przywracając centralne planowanie gospodarcze i rujnując przemiany zapoczątkowane przez swojego poprzednika (Osiewicz 2015, s. 66-67).

Fala protestów w Egipcie rozpoczęła się od demonstracji organizowanych przez grupy młodych ludzi, którzy wyszli na ulicę nie tylko w Kairze, ale i w innych miastach tego potężnego afrykańskiego kraju. Protestanci domagali się ustąpienia Hosniego Mubaraka, żądając wolnych wyborów i demokracji. Kiedy demonstracje wezbrały na sile, prezydent posunął się do stosowania aktów przemocy.

Młode pokolenie Egipcjan miało powody do niezadowolenia, szczególnie w aspekcie słabo funkcjonującej gospodarki. U zmięchu Wiosny Arabskiej jeden na czterech młodych Egipcjan pozostawał bezrobotny. Egipt przeżywał również demograficzny wzrost, co istotnie przekładało się na deficyt miejsc pracy (QadirMushtaq, Afzal 2017, s. 3).

Egipt, podobnie jak Tunezja, miał swojego męczennika w postaci 28-letniego blogera, Chalida Saida. 25 stycznia 2011 roku w jednej z kafejek internetowych w Aleksandrii mężczyzna został zaczeponiony przez dwóch nieznajomych w cywilu. Ci zażądali, aby się wylegitymował. Gdy Said odmówił, został bestialsko zakatowany na śmierć. Napastnicy wykręcali mu ręce, uderzali jego głową o blat stołu, by na koniec z impetem skakać po jego ciele. W ciągu 20 minut tak zmasakrowali ciało młodego Egipcjanina, że gazety opozycyjne nie miały odwagi opublikować później zdjęć. Chcąc zatuszować owe morderstwo, aleksandryjska policja ogłosiła publicznie, iż Said był narkomanem i polykając paczuszkę z narkotykami, udusił się. W to tłumaczenie nikt nie uwierzył – Chalid Said stał się centralną ikoną protestu z 25 stycznia 2011 roku. Został symbolem ucisku i to właśnie jego twarz znalazła się na plakatach osób protestujących. Do setek tysięcy młodych ludzi dołączyli również starsi mężczyźni, zamieszkujący biednie dzielnice, oraz klasa średnia, po której takiego aktu odwagi zwyczajnie się nie spodziewano (Armbruster 2011, s. 21-22).

Tahar Ben Jelloun, jeden z najbardziej uznanych na świecie pisarzy pochodzenia arabskiego, słusznie jednak zauważa, że „Egipcjanie nie po raz pierwszy wyszli tłumnie na ulice. Także policja nie po raz pierwszy stłumiła zamieszki, a młodzi ludzie kolejny raz byli zatrzymywani, torturowani, a nawet mordowani w piwnicach komisariatów. Po raz pierwszy gniew stał się jednak radykalny, głęboki i nieodwracalny (...)” (2015, s. 213). 11 lutego 2011 roku jest datą oznaczającą przełom w rewolucji egipskiej; tego dnia władzę w kraju przejęła Najwyższa Rada Sił Zbrojnych, a 30 czerwca 2012 roku pierwszym demokratycznie prezydentem został Mohamed Mursi, który zwyciężył w wyborach z wynikiem 51,7% głosów (Bodziany 2015, s. 235).

Libia – echa Arabskiej Wiosny

42 lata – tyle trwał okres sprawowania władzy w Libii kolejnego z dyktatorów świata arabskiego – Mu’ammara al-Kaddafiego. Nie był sojusznikiem Zachodu, utrzymywał natomiast dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim, wspierając przy tym światowy terroryzm. W kwietniu 1986 roku przyczynił się do zamachu w Berlinie Zachodnim, dokonanym na Amerykanach. Dwa i pół roku później jego agenci spowodowali katastrofę amerykańskiego samolotu nad Lockerbie. Po upadku ZSRR Libia straciła głównego

sojusznika i na arenie międzynarodowej musiała działać sama. Zmagala się z sankcjami gospodarczymi, nałożonymi na ONZ, rósł kryzys w postaci inflacji i bezrobocia. Wraz z upływem lat Mu'ammara al-Kaddafi zaczął zmieniać polityczny kurs. Wziął odpowiedzialność za katastrofę lotniczą, przyznał się również do tajemnie realizowanego programu budowy broni masowego rażenia (Turczyński 2012, s. 154). Swoją pozycję budował na kontynencie afrykańskim. Głosił hasło: „Jesteśmy Arabami, ale też Afrykanami”. W roku 1997 był pomysłodawcą utworzenia Wspólnoty Państw Sahelu i Sahary (COMESA), która – włączając Libię – zrzeszała 8 afrykańskich państw. Rok później libijska rozgłośnia radiowa zmieniła nazwę z Głos Narodu Arabskiego na Głos Afryki, a w roku 2002 Kaddafi przyczynił się w pełni do przekształcenia Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) w Unię Afrykańską. Zdobył poważanie wśród wielu przywódców, między innymi Nelsona Mandeli (Bankowicz 2008, s. 217-218).

Wiosna Arabska pochłonęła jednak również libijskiego despotę, lecz fakt ten poprzedziła seria wydarzeń. Stolicą powstańców sprzeciwiających się Mu'ammarowi al-Kaddafiemu było Bengazi, drugie pod względem wielkości miasto Libii, biedniejsze i mniej rozwinięte od Trypolisu. Al-Kaddafi wiedział, że w Bengazi nigdy nie miał zbyt wielu zwolenników, do czego sam się przyczynił. 29 czerwca 1996 roku doszło do istotnego z punktu widzenia historii buntu, który pokazał, jak silnym i bezwzględny przywódcą był Mu'ammara al-Kaddafi. W więzieniu w mieście Abu Salim, położonym nieopodal Trypolisu, zgładzono 1200 osadzonych, którzy domagali się swoich praw i wyjaśnienia, dlaczego zostali skazani; wielu z nich pochodziło właśnie z Bengazi. (Armbruster 2011, s. 125-127).

15 lutego 2011 roku pojawiły się doniesienia o uwięzieniu Fatiego Terbela, adwokata rodzin ofiar prześladowań. Był on postacią istotną – to właśnie Terbel zajmował się sprawą osadzonych w Abu Salim 15 lat wcześniej. Zatrzymanie adwokata przez reżim przelalo czarę goryczy. Libijczycy wyszli na ulice, gdzie przez blisko 8 miesięcy toczyli nieustanną wojnę z bojówkami Kaddafiego. Libijski dyktator w telewizyjnych wystąpieniach mówił wprost o chęci dokonania „krwawej jatki”, której przeprowadzenie umożliwił mu sprzęt sprowadzony z Rosji, Francji i Niemiec (Wachowska 2014, s.159-160)

26 lutego 2011 roku Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) ogłosiła rezolucję nr 1970, wprowadzającą szereg sankcji, między innymi embargo na handel bronią (Turczyński 2012, s. 157-158). Niestety rząd libijski nie zamierzał rezygnować z walki z protestantami. W marcu 2011 roku Rada Bezpieczeństwa

ONZ przyjęła kolejną rezolucję o numerze 1973, na mocy której ustanowiono zakaz lotów w libijskiej przestrzeni powietrznej. Postanowienia zawarto w 29 punktach, a do tych najważniejszych należy zaliczyć m.in. wymóg natychmiastowego zawieszenia broni, nakaz przestrzegania prawa humanitarnego, praw człowieka i praw uchodźców czy zamrożenie aktywów władz libijskich (Nowak 2014, s. 80-81).

Zakaz lotów nie dotyczył opozycyjnej koalicji. 19 marca 2011 roku samoloty francuskie, brytyjskie i amerykańskie przy wsparciu maszyn należących do kilku innych państw dokonały pierwszych ataków na siły Kaddafiego w ramach operacji Odyssey Dawn. Niespełna dwa tygodnie później misję oficjalnie przejęło NATO. Grupę państw Sojuszu Północnoatlantyckiego zaczęły wspierać kraje, których z początku nie typowano jako potencjalnie chętnych do współpracy na polu militarnym. Do gry włączyły się Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jordania i Jemen, wzmacniając siły zachodniej koalicji (Turczyński 2012, s. 160).

Pozycja Mu'ammara Kaddafiego z każdym miesiącem drastycznie topniała. Stawało się oczywiste, że wkrótce i on sam stanie się celem międzynarodowych ataków. Pod koniec kwietnia 2011 roku siły NATO rozpoczęły bombardowanie rezydencji dyktatora w Trypolisie. W tym czasie Francja wspierała rebeliantów, dostarczając im broń. W kolejnych miesiącach siły międzynarodowe zdobywały następne miasta, a stolicę zdołano opanować 28. sierpnia. Zakończenie działań wojennych ogłoszono 23 października 2011 roku; liczbę ofiar śmiertelnych konfliktu szacuje się na 30 tysięcy (Miarka 2014, s. 98-99).

Przyjmuje się zatem, iż wojna domowa, która wybuchła w wyniku Arabskiej Wiosny, trwała od 15 lutego do 23 października 2011 roku. Ośmiomiesięczne walki doprowadziły do destabilizacji kraju. Libia podzielona została przez liczne zbrojne bojówki, powiązane z różnymi regionami i plemionami. Rząd centralny okazał się zbyt słaby, aby sprawować władzę (Stempień 2019, s. 299-300)

Rola islamu w kształtowaniu postaw w czasie Wiosny Arabskiej

Koran – święta księga muzułmanów – nie jest kodeksem praw i nie pretenduje do tego, aby nim być. Jest jednak źródłem powstawania prawa, źródłem wiedzy, a także apelem wzywającym do respektowania prawa pochodzącego od boga. Koran porusza wprawdzie problematykę przestępstw i kar, rzadko jednak sugeruje konkretne rozstrzygnięcia o charakterze prawnym. Na tym etapie pojawia się zagadnienie właściwej interpretacji

treści zawartych w świętej księdze muzułmanów (Sadowski 2017, s. 199-200). Ani Hosni Mubarak, ani Zin Al-Abidin Ben Ali nie reprezentowali władzy stricte muzułmańskiej. Religię traktowali w sposób cyniczny, operując nią tak, aby uzyskać poparcie społeczne. Obaj dyktatorzy byli świeckimi autokratami.

Na początku swoich rządów Ben Ali wykonał wiele odważnych, ale dobrych dla społeczeństwa ruchów – zwolnił ponad pięć tysięcy więźniów politycznych, ratyfikował konwencję o niestosowaniu tortur, umożliwił mediom swobodną pracę, a w roku 1988 w publicznych deklaracjach położył szczególny nacisk na ideę poszanowania praw człowieka, zachowania zasad tolerancji i równości. To wszystko z respektem dla tożsamości kraju, opartej na islamie i kulturze arabskiej. Kiedy stało się pewne, że próby demokratyzacji państwa wzmocnią siłę islamistów, Ben Ali zmienił taktykę, osadzając w więzieniach osiem tysięcy islamistów, a także zdelegalizował proislamską Partię Odrodzenia (Hizb Al-Nahda). Szybko więc wrócił do polityki uprawianej przez poprzednika, Bourguibę (Muszkiewicz 2014, s. 156-157).

W Egipcie od Nasera, przez Sadata po Mubaraka kształtowano politykę nastawioną na przeciwstawianie się islamistom. W 1954 roku zdelegalizowano Bractwo Muzułmańskie. W latach kolejnych dochodziło do aktów odwetu. W roku 1981 zamordowany został Sadata (zrobili to islamiści z Dżama Islamija), z kolei w 1997 roku zastrzelono w Luksorze 58 turystów (*Ibidem*, s. 158). Z kolei w Libii, co podkreśla Aleksandra Dziśiów-Suszczykiewicz (2012, s. 135) w publikacji pt. „Dokąd zmierza Libia bez Muammara Kaddafiego”, „rządy M. Kaddafiego – mającego własną wizję roli religii w życiu społeczno-politycznym państwa – doprowadziły do ograniczenia roli duchowieństwa oraz wyeliminowania ugrupowań religijnych ze sceny politycznej Libii”.

Obserwatorzy międzynarodowi niejednokrotnie zastanawiali się nad zagadnieniem możliwości wprowadzenia demokracji w takich krajach, jak Libia, Tunezja czy Egipt. Pojawiało się pytanie, czy w kraju muzułmańskim jej zaprowadzenie jest realne. Jak przekonuje Mariusz Muszkiewicz: „W żadnej społeczności odwołującej się do islamu metodami demokratycznymi nie udało się przeprowadzić reform demokratyzujących państwo. Wszystkie próby kończyły się fiaskiem, często miały wymiar tragiczny (...) Nawet w bliskim nam Egipcie po obejrzeniu wielomilionowych przedmieść Kairu uzyskuje się bardziej rzeczywistą perspektywę” (2014, s. 164).

Zupełnie odmienny pogląd wyraża z kolei Bartłomiej Nowotarski, który zauważa, że „islam, w szczególności sunnicki, nie stanowi przeszkody dla budowania dobrze

funkcjonującego państwa i demokracji. I nie islam był dotychczas przeszkodą na drodze takiego właśnie organizowania przeskody na drodze takiego właśnie organizowania się muzułmanów w Afryce Północnej (...). Raporty The Arab Human Development wskazywały w latach 2007-2009, że mieszkańcy tych państw w 94 proc. nie akceptują żadnych dyktatur, tak świeckich, jak i religijnych” (2012, s. 8). Tym sposobem niezwykle trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, czy demokracja w kraju rządzonym przez islamistów jest możliwa, choć niewątpliwie należy stwierdzić, że żaden z istniejących wszystkich kryteriów demokracji nie spełnia. Można natomiast ocenić, iż bez względu na przekonania religijne, pokusa sięgnięcia po władzę absolutną dla wielu dyktatorów okazała się niemożliwa do odrzucenia.

Wnioski

Arabska Wiosna, której początek nastąpił w grudniu 2010 roku w Tunezji, przeniosła się również na inne kraje Maghrebu i Lewantu, powodując ich destabilizację oraz wymuszając polityczne zmiany. Rewolucja była efektem społecznych niepokojów oraz narastającej niechęci obywateli do dyktatorów, którzy żelazną ręką sprawowali rządy, łamiąc przy tym prawa człowieka. Efekt domina spowodował, że rewolucja miała zasięg nie tylko krajowy, ale i regionalny. Jej kulminacja nastąpiła w roku 2011, kiedy obalono trzech dyktatorów – Zina Al-Abidina Ben Alego w Tunezji, Hosniego Mubaraka w Egipcie oraz Mu’ammara al-Kaddafiego w Libii.

Tunezja rozwiązała większość struktur poprzedniego reżimu, włącznie z partią rządzącą i organami aparatu bezpieczeństwa, by znaleźć się na historycznym etapie transformacji, tworzyć nowe sojusze i reformować swoje agendy (Dziszów-Suszczykiewicz, 2011, s. 50). Była pierwszym z trzech krajów, w których rewolucja skończyła się sukcesem, a wybory były wolne, zgodne z prawem i uczciwe, co chwalili nawet obserwatorzy Unii Europejskiej (Armbruster 2011, s. 213).

W Egipcie rewolucja obaliła autorytaryzm, dając początek „fasadowej” demokracji. Jak zauważa Marek Bodziany, demokracja ta była „obciążona naleciałościami poprzedniego systemu, specyfiką społeczeństwa i jego kultury. Istotne znaczenie dla przemian w Egipcie miała wciąż pogłębiająca się recesja gospodarcza (...). Proces transformacji w Egipcie trwa nadal i nie ma możliwości dokonania miarodajnej oceny, jakie skutki

przyniesie. Niezaprzecalnym sukcesem społeczeństwa egipskiego była i jest zmiana władzy oraz zerwanie z dotychczasowym reżimem” (2015, s. 234).

Najbardziej dramatycznego zwrotu doświadczyła Libia. Plemiennie mocno podzielony kraj, bogaty w złoża ropy naftowej, zmagal się z chaosem. Dowódcy rebeliantów w Bengazi marzyli o demokratycznym rządzie, podczas gdy ten nowy wprowadził w roku 2013 prawo szariatu. Koalicja zachodnia pomogła obalić Mu'ammara al-Kaddafiego, ale gdy amerykańskie bombowce odleciały, islamscy fundamentaliści szybko zapelnili próżnię władzy, destabilizując kruche państwowe struktury. Co więcej, szybko odwrócili się od Zachodu, dokonując zamachu na ambasadę amerykańską w Libii, w której jedną z czterech ofiar śmiertelnych był ambasador Christopher Stevens, człowiek oddany misji wprowadzania demokratycznych przemian w tym kraju (Guzik, 2014, s. 75)

Dynamiczny przebieg Wiosny Arabskiej spowodował nie tylko zburzenie trwających od dekad dyktatur w Tunezji, Egipcie oraz Libii. Dał również nadzieję uciskanym przez reżimy społeczeństwom na nowe życie – wolne od represji i prześladowań. Czy rewolucja w krajach Afryki Północnej przyniesie ład i stabilizację – dziś nie sposób jest to ocenić. Był to jednak pierwszy i ważny krok w tworzeniu nowej rzeczywistości, innej od tej, do której zdążyli nas przyzwyczaić z pozoru niezniszczalni despoti.

Literatura

- Armbruster J. (2011), *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie
- Armstrong K. (2004), *Krótką historia islamu*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie
- Bankowicz M. (2008), *Muammar Kaddafi: arabski lider czarnej Afryki?*, „Forum Politologiczne” tom 7, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-e11c885f-b95c-459f-8ec7-583a04978bc0/c/07-10.pdf>
- Ben Jelloun T. (2015), *Co to jest islam? Książka dla dzieci i dorosłych*, Kraków, Karakter
- Bodziany M. (2015), *Spoleczeństwo Egiptu po upadku rządów Mubarak. Egipski sen o demokracji*, cz. 2, [w:] *Spoleczeństwo a wojna. Kryzysy społeczne – retrospekcja i współczesność*, (red. nauk.) Bodziany M., Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki, Wrocław, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/7289/Bodziany%20M_Spoleczenstwo_Egiptu.pdf?sequence=3&isAllowed=y

- Guzik P. (2014), *Revolucja, status quo czy chaos – społeczeństwa wybranych krajów arabskich cztery lata po arabskiej wiosnie*, „Studia Socialia Cracoviensia” nr 2(11)
- Kazimierzczak K. (2012), *Nowa Tunezja, nowa władza, nowa rzeczywistość. Wpływ Francji i Unii Europejskiej na sytuację polityczną po obaleniu prezydenta Zine Al-Abidin Ben Alego*, „Forum Politologiczne” tom 13, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-91794911-57c1-40e1-97f4-d9a08f87e6d3/c/13-17.pdf>
- Krukowska M. (2012), *Tunezja i Maroko – oblicza Arabskiej Wiosny*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace / Szkoła Główna Handlowa” nr 2, http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/czasopisma/kwartalnik/Documents/MKsrodek_%20KES%202_18.pdf
- Miarka A. (2014), *Wojna domowa w Libii – przyczyny, przebieg, implikacje*, [w:] *Oblicza współczesnych konfliktów zbrojnych*, (red.) Okraska T., Katowice, JAK, https://www.researchgate.net/publication/320505490_Wojna_domowa_w_Libii_-_przyczyny_przebieg_implikacje
- Muszkiewicz M. (2014), *Fala demokracji w warunkach islamu. Spojrzenie z polskiej perspektywy*, „Społeczeństwo i Ekonomia” nr 1 (1), http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-958b1033-3797-4f46-842c-afd10af76942/c/SaE_2014_1_1_154-172.pdf
- Nowak P. (2014), *Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ w prawie międzynarodowym na przykładzie interwencji NATO w Libii w 2011 roku*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego” nr 1, http://rsawl.awl.edu.pl/images/Archiwum/2014/nr_1/piotr_nowak.pdf
- Nowotarski B. (2012), *Jak budować nowe demokracje i jak strzec je przed erozją*, http://www.ue.wroc.pl/p/wydzialy/ne/nowodarski/jak_budowac_i_chronic_demokracje.pdf
- Osiewicz P. (2015), *Przyczyny oraz przebieg procesu zmian politycznych w Egipcie w latach 2011-2014*, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pp/article/download/5537/5618>
- Osiewicz P. (2016), *Proces zmian w państwach arabskich po 2010 roku. Krytyczna analiza stosowanych pojęć*, https://www.depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/10318/Stosunki_miedzynarodowe_w_regionie-rozdzial1.pdf?sequence=2&isAllowed=y
- QadirMushtaq A, Afzal M. (2017), *Arab Spring: Its causes And Consequences*, „JPUHS” Vol. 30, No. 1, http://pu.edu.pk/images/journal/HistoryPStudies/PDF_Files/01_V-30-No1-Jun17.pdf
- Sadowski M. (2017), *Islam. Religia i prawo*, Warszawa, Wolters Kluwer

- Stempień M. (2019), *Wojna domowa w Libii w latach 2014-2018*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” nr 1(65), DOI: 10.26399/meip.1(64).2019.11/m.stempien
- Turczyński P. (2012), *Libijska wojna domowa i międzynarodowa interwencja 2011 roku – podstawy społeczeństw Libii i Zachodu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki” nr 1, http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.baztech-article-BPW6-0025-041/c/httpwww_wso_wroc_plimagesplikiwpikbnzn2012zn1201212turczynski.pdf
- Wachowska K. (2014), *Spółeczność międzynarodowa wobec Arabskiej Wiosny*, „Przegląd Polityczny” nr 1, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_pp_2014_19_1_10/c/5427-5519.pdf
- Żebrowski A. (2017), *Terroryzm – wybrane aspekty*, [w:] *O terroryzmie jako zagrożeniu dla bezpieczeństwa społecznego*, (red.) Indaszczyk A., Lipińska-Rzeszutek M. (red), Warszawa, ASPRA-JR